

Religijne, Samba staruszka (Hej, Pawle)

Hej Pawle,
Znów idziesz, co cię pcha?
Nadchodzi pora sztormów,
A Rzym wyszczerza kły.
Hej, Pawle,
Wciąż myślę, co cię gna
Przez Europę dziką,
Przez azjatyckie mgły.

Wiatr mocny wiał,
Ktoś krzyczał: szkoda tylu lat,
Jest noc, czy warto żyć?
Spotkałem go,
Miał w oczach tamten jasny dom
I pełno było łez - pełno, pełno łez

Hej, Pawle,
Czy ci nie szkoda krwi?
Ateny się odwróca,
Korynt pokaże drzwi.
Hej, Pawle,
Szaleńcze Bożych dróg,
Czy samba nie wystarczy,
A po co jeszcze krzyż?

Wiatr mocny wiał,
Ktoś krzyczał: szkoda tylu lat,
Jest noc, czy warto żyć?
Spotkałem go,
Miał w oczach tamten jasny dom
I pełno było łez - pełno, pełno łez

Hej, Pawle,
Nadzieję w sercu wskrzesz,
Gdy nienawiści obłęd
Znów w cyrkach szerzy śmierć.
Hej Pawle,
Rozpalaj ufność w nas,
Babilon przecież przegra
W Apokalipsy czas.

Wiatr mocny wiał,
Ktoś krzyczał: szkoda tylu lat,
Jest noc, czy warto żyć?
Spotkałem go,
Miał w oczach tamten jasny dom
I pełno było łez - pełno, pełno łez